

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

sobota

6 maja

1950 r.

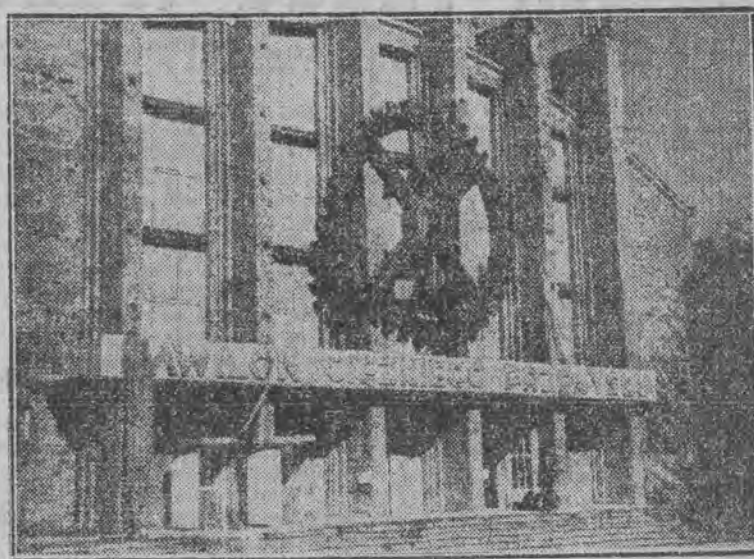
Rok VI

Nr 124

(1746)



Pawilon ciężkiego przemysłu na MTP



Fotograficzne XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie, pokazujące całemu światu olbrzymi dorobek gospodarczy Polski, ZSRR i krajów demokracji ludowej — osiągnięcia rekordowe frekwencji zwiedzających, MTP ściga się co dzień liczne wycieczki zbiorowe i indywidualne ze wszystkich krańców Polski. Na zdjęciu — fronton pięknego pawilonu ciężkiego przemysłu.

## PRASA W SŁUŻBIE ludu pracującego

Jednym ze znamienitych przejawów dokonywanej się w Polsce rewolucji kulturalnej, jest olbrzymi wzrost czytelnictwa gazet i czasopism. 4 miliony 600 tysięcy dziennego nakładu gazet wobec 900 tys. przed wojną, setki czasopism o 400-milionowym nakładzie rocznym — te cyfry mają swą wymowę, wskazują na przełom, jaki dokonał się u nas w zakresie czytelnictwa. Zjawiska tego nie można, rzecz prosta, traktować w oderwaniu od całości przemian zachodzących w całym naszym życiu. Wzrastająca wśród ludności potrzeba czytania gazet, codziennego śledzenia biegu życia i współdziałania w jego kształtowaniu, powstaje jako konsekwencja wielu akcji, realizujących podstawowe zasady ustroju demokracji ludowej, ustroju, w którym wszyscy ludzie pracy są światłymi i świadomymi swych zadań współgospodarzami kraju. W urzeczywistnianiu tego celu prasa, jako jeden z najbardziej dostępnych, najszybciej docierających do mas instrumentów pracy politycznej, kulturalnej i oświatowej, bierze czynny i bezpośredni udział.

Oczywiście, stwierdzając ścisłe związki zachodzące między rozwojem oświaty i kultury w społeczeństwie, a wzrostem czytelnictwa gazet, nie można zapominać, o wkładzie, jaki wniosła sama prasa w walkę o nowo, lepsze życie w Polsce. Nie można pominąć tych walorów nowej prasy Polski Ludowej, dzięki którym zdobyła ona sobie zaufanie milionowych rzesz czytelników i opierając się na wzorach prasy radzieckiej, rozszerzyła i nadal rozszerza zasięg swego oddziaływania. Te czynniki — to aktywny, bezpośredni udział w walce z imperialem międzynarodową wyżywką i przemocą, to — współdziałanie we wszystkich akcjach, których celem jest utrwalenie pokoju, rozwój gospodarczy kraju i poprawa bytu ludzi pracy.

Na łamach prasy Polski Ludowej znajdują codziennie odzwierciedlenie bolączki i potrzeby człowieka pracy. Dzięki gazetom nader często znajdują rozwiązanie jego drobne, bytowe troski. Dziennik staje się często skuteczną bronią przy zwalczaniu biurokracji, kacykostwa i

innych nie wypenszonych jeszcze na fogów okresu kapitalizmu. Rozwój ruchu korespondentów robotniczych i chłopskich sprawia że prasa coraz bardziej przybliża się do życia, porusza sprawy i zagadnienia, obchodzące ogół ludności. Tysiące listów, nadchodzących co dzień do redakcji dzienników i czasopism, mówią o zacieśnianiu się coraz silniej między prasą a masami czytelników, ludzi pracy. Olbrzymie, w porównaniu z przed wojennymi, nakłady gazet wskazują, jak kłamliwe były teorie przedwojennych speców od wydawnictwa i prasy, które głosiły, że powodzenie pisma osiągnąć można tylko drogą ślepienia najbardziej prymitywnym gustom, wrzaskliwą sensacją, opisami morderstw i pornografii, w czym celowały różnego gatunku brukowce.

Cel tej metody zwiększenia nakładów stosowanej obecnie w najpotworniejszych rozmiarach w prasie kapitalistycznej, zwłaszcza w Ameryce, jest najzupełniej jasny i określony: karmienie czytelników najgorszego typu sensacjami, przecinanie prawdy, tworzenie systemu kłamstw i oszczerstw skierowanych pod adresem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Ma to służyć demoralizacji i ogłupieniu obywateli, a w konsekwencji przedłużeniu okresu panowania różnych amerykańskich królów dolara i ich europejskich poddanych.

Czy prasa Polski Ludowej, której oblicze ideologiczne jest wykrystalizowane, której dorobek pięcioletni, osiągnięty w Polsce Ludowej jest bezsporny i poważny, wyżyła się już wszystkich błędów i niedomagań osiągnęła już punkt kulminacyjny swego rozwoju? Czy cała prasa Polski Ludowej dostatecznie blisko związała się z rzeszami swych czytelników i w należytnym stopniu spełnia w życiu rolę zbiorowego organizatora, co jest jednym z podstawowych jej zadań? Czy wszyscy dziennikarze, zwłaszcza spośród kadr przedwojennych,

zerwali już całkowicie z nawykami starych metod pracy i dawnych szkodliwych i przestarzałych tradycji? Nie, tak nie jest. Dużo jeszcze braków ma nasza prasa. W wielu jeszcze gazetach zbyt późno, zbyt schematycznie reaguje się na różne wydarzenia i zjawiska życia. W niektórych pismach kontakt z czytelnikami jest jeszcze niedostateczny. U wielu dziennikarzy przejawia się niebezpieczna skłonność do poznawania życia i formułowania opinii spoza biurka, bez sięgnięcia do określonych wydarzeń i do żywych ludzi. Zbyt mały wyraz na szpaltach gazet znajduje krytyka i samokrytyka, w zbyt nikłym procencie i zanadto delikatnie piętnuje się wypadki szkodnictwa, sabotażu, bezmyślności lub złej woli. Nazbyt jeszcze szablonowe ujmowanie zjawisk życia nie daje czytelnikom niektórych dzienników możliwości poznania całego bogactwa przemian, dokonywających się w kraju, w sferach sponornego rozwoju politycznego, gospodarczego i społecznego Polski. W niedostatecznym stopniu wypełnia część czasopism swe zadania organizatorskie.

Sprawa dalszego rozwoju prasy, wykończenia w pełni zadań przypadających jej w obecnym okresie wzmocnionej walki o pokój i realizację Planu 6-letniego, wiąże się z ostatecznym wykrystalizowaniem się typu dziennikarza Polski Ludowej — człowieka, który z racji swego zawodu, poza pelajmami kwalifikacjami fachowymi, musi być dojrzałym ideologicznie aktywistą politycznym wyrazicielem opinii publicznej, traktującym swą pracę jak służbę społeczną.

Głębokie przemiany, jakie zaszły w naszym życiu i w całym społeczeństwie, objęły również zawód dziennikarski i prasę. Nad dalszymi osiągnięciami w tym zakresie nad pogłębieniem rozszerzeniem ideologicznego i zawodowego dorobku naszej prasy pracuje zawodowa organizacja dziennikarska i każdy dziennikarz z osobna.

Zdzisław Sachnowski

## Amerykański samolot naruszył terytorium państwa Izrael

TEL AVIV, 5.5. Oficjalnie podano do wiadomości, że 2 bm. samolot

„należący do ONZ” zboczył z dozwolonego kursu i zagłębił się w strefę zakazaną. Pościgowiec izraelski zażądał, aby samolot lądował, lecz ten ignorował dawane mu sygnały. Wreszcie wskutek otworzonego przez pościgowiec izraelski ognia, samolot zmuszony został do wyładowania na lotnisku Lydda.

Wszyscy czterej członkowie załogi samolotu, który przelatował nad strefą zakazaną — są lotnikami wojskowego lotnictwa amerykańskiego. Szef sztabu obserwatorów ONZ w Palestynie — general Riley — w sprawozdaniu do ONZ podkreślił, że zmuszony do lądowania samolot nie należy do sztabu obserwatorów, lecz do zarządu tzw. międzynarodowej komisji ekonomicznej do badania sytuacji w krajach bliskiego i środkowego Wschodu.

Tzw. „międzynarodowa komisja ekonomiczna” utworzona została w roku 1949 na żądanie amerykańskiego przedstawiciela w komisji pojednawczej ONZ dla Palestyny. Przewodniczącym tej „międzynarodowej” komisji, której utworzenie nie zostało nigdy usankcjonowane przez ONZ — jest Amerykanin Gordon Clapp. Komisja znajduje się pod całkowitą kontrolą wielkich banków amerykańskich, które mają w nim swych przedstawicieli w charakterze członków i rzeczowników.



Foto: Ag. II. „API”

Dnia 1 maja 1950 roku odbyła się w Berlinie potężna manifestacja robotników walczących o pokój, jedność i obudowę. — Widok na „Unter den Linden”. Napis na transparentie głosi: „Niemiłość przyjaźni między Polską a Niemcami służy sprawie pokoju i dobrobytu naszych narodów”.

## PODPISUJEMY APEL OBROŃCÓW POKOJU

PROFESOR DR JAN ZYGMUNT JAKUBOWSKI  
prof. historii literatury polskiej na UE i PWSP

Mieszkańcy pacyfści lat międzywojennych nauczyli nas głębokiej nieufności wobec ogólnikowych deklaracji na temat pokoju. Odmie niali oni słowo pokój przez wszystkie przypadki, apelowali do sumień zbrodniarzy, zachłystywali się słowami — ludzkość, sprawiedliwość, dobro, piękno, kultura — a jednocześnie byli wrogami rzeczywistego postępu, jak i nosiły rewolucyjne ruchy robotnicze.

Nasza obecna walka o pokój jest naprawdę konkretna. Walczymy o pokój, bo walczymy o socjalizm, o rzeczywiste szczęście milionów ludzi. Widzimy jasno zarzewie wojny, jakie buduje upadający kapitalizm, widzimy jasno siły, które bronią pokoju: wielką, zorganizowaną potęgę pierwszego państwa socjalistycznego Związku Radzieckiego, wielką organizującą się potęgę Chin Ludowych, wzrastającą potęgę państw, które jak Polska, Czechosłowacja i in., weszły na drogę socjalizmu. Widzimy miliony sprzymierzeńców w tej walce — ludy całego świata buntujące się przeciw kapitalizmowi. Pokoju bronią siły, do których należy przystąpić światu, muszą one zwyciężyć.

Pytanie zasadnicze brzmi: w jaki sposób każdy z nas powinien przyczynić się do zwycięstwa. To jasne — pokój nie ocalimy uroczystymi deklaracjami, lecz aktywnym uczestnictwem w budowaniu w Polsce socjalizmu i nowej, twórczej i optymistycznej świadomości socjalistycznej.

ZOFIA PETERSOWA  
literatka

Jedynie ten, kogo wojna nie dotknęła najboleśniej i nie pozbawiła matki, męża i dziecka, kto nie widział własnego domu w płomieniach, nie przeżył piękna obłędzenia w bezbronnym mieście, nie poznał makabry obozu koncentracyjnego, nie cierpiał prawdziwego głodu podczas okupacji i nie był tropiony jak zwierzę, kto nie drżał o życie najdroższych mu istot, nie widział zględów milionów niewinnych ofiar, nie patrzył na unicestwienie dorobku pokoleń w zakresie nauki i kultury i zarabiał na krwi i łzach ludzkich — może pragnąć wojny.

Każdy, komu najwyższym dobrem jest jego kraj ojczysty, kto chce dla niego pracować i tworzyć, kto miłuje ludzkość, piękno i życie, musi z najgłębszym przekonaniem wołać: Pokój! Pokój! Pokój!

EDWARD SMOLIŃSKI  
prez. Związku Zrzeszeń Kupieckich woj. łódzkiego

Trudno sobie wyobrazić Polaka, który by nie pragnął pokoju. Zbyt świeże są jeszcze w umysłach ludzi okropności ostatniej wojny. Dla nas Polaków utrzymanie stałego pokoju oznacza obudowę naszej ojczyzny, stałe podnoszenie stopy życiowej obywateli oraz dalszy rozwój gospodarczy i kulturalny.

Jestem pewien, że apel Sztokholmskiego Komitetu Obrońców Pokoju zjednoczy wszystkich bez wyjątku a na liście podpisujących

ten apel nie zabraknie również ani jednego podpisu polskiego kupca.

JÓZEF SULIŃSKI  
wiceprzewod. prezydium Rad Zakładowych Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Łodzi

Podpisując się pod apelem Komitetu Obrońców Pokoju, z ochotą staje w szeregu ludzi pragnących lepszego jutra, a nie nowej zawieruchy wojennej. Dlatego też łączę swój głos z głosami milionów ludzi, pragnących utrzymania pokoju na świecie i wołam wraz z nimi: — domagamy się bezwarunkowego za kazu produkcji i używania broni atomowej — oręża masowej zagłady ludzi.

Sądzę, że będę wyrazicielem opinii wszystkich moich kolegów, zatrudnionych w MKZ w Łodzi, gdy oświadczę, że łódzcy tramwajarze stać będą wiernie na straży demokracji ludowej, która jest gwarancją utrzymania pokoju.

TADEUSZ SUIT  
Dyrektor Teatru „Osa”

Teatr walczy o pokój!  
Tylko pokój stwarza warunki rozwoju sztuki teatralnej. Rozwój ten chcemy kierować coraz bardziej na tory realizmu socjalistycznego, gdyż tylko w ten sposób zdołamy wychować nowy typ człowieka, którego naczelnym ideałem będzie pokojowe budownictwo.

Wińczymy naszą działalność teatralną jako jeden z oręży w walce o pokój.

Kto podżega do wojny, jest wrogiem rozwoju kultury i sztuki.

HENRYK SZWAJECER  
Aktor Teatru „Osa” Łódź

Walcząc o pokój to najsłabsza idea człowieka, zwłaszcza gdy walka ta wyraża się w codziennej uciążliwej pracy. Wojna — to „dobry interes” — dla kapitalistów, z których żaden jeszcze dotąd nie obsługiwał działa zbudowanego przy pomocy środków zdobytych drogą wyzysku. Dlatego też ludzkość całego świata bez względu na wyznanie i kolor skóry zajmie zdecydowane stanowisko przeciw podżegaczom wojennym.

Wojna to zanik cywilizacji i kultury.

Wobec groźby nowej wojny, która chce rozpaść kapital — aktor polski nie tylko podpisze się pod deklaracją Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, ale zajmie zdecydowane stanowisko w swej codziennej pracy, a także w teatrze.

Niech żyje pokój i socjalizm — ustrój, który gwarantuje pokój!

GRZEGORZ TIMOFIEJEW  
literat

Tylko pokój buduje prawdziwą kulturę wolnego człowieka, w której dochodzi do głosu osobiste i społeczne szczęście ludzkości.

Literatura jest jednym z głębszych wyrazów tego szczęścia, służy radości życia i wychowaniu lepszemu człowiekowi.

Ale, by te możliwości uzyskać, literatura przede wszystkim musi zwalczyć niebezpieczeństwo wojny.

To obowiązek i to powołanie, które dziś wszyscy powinni wypełnić!

Witamy zlot korespondentów terenowych, robotniczo-chłopskich!

# Zamach rządu francuskiego na oświatę

(Telefonem od korespondenta „API” dla „Dziennika Łódzkiego”)

Paryż w maju. Podczas uchwalania budżetu na r. 1950 zgromadzenie narodowe powołało do życia tzw. krajową komisję oszczędności, na której czele stanął sekretarz stanu w ministerstwie finansów, Edgar Faure.

Komisja miała przeprowadzić redukcję budżetu cywilnego o 75 miliardów franków.

O redukcji wydatków wojskowych nie było oczywiście mowy, aczkolwiek wynoszą one w chwili obecnej 600 miliardów franków tj. 57 procent całości wydatków państwowych. Natomiast komisja pana Faure, reprezentująca wszystkie odcienie partii amerykańskich od SFIO do PRL, z lekkim sercem skreśliła z pierwszej transzy budżetu około 22 miliardów franków — w tym 2,690 milionów na roboty publiczne, 967 milionów na odbudowę i 3,4 miliarda na b. komatantów.

Największe jednak spustoszenie przeprowadzono w budżecie na oświatę. W „poufnych” kście wystosowanym do ministra Delbosa. Przewodniczący komisji proponuje „oszczędności” na globalną sumę 9 miliardów franków, co musi za sobą pociągnąć likwidację 16 tys. etatów nauczycielskich.

Kredyty na szkolnictwo wynoszące 11,8 procent całości budżetu zostaną obecnie zredukowane do 7 procent. Równoległe do drakońskich „oszczędności” kosztem oświaty — rosną wydatki na policję: 27 miliardów w r. 1947, 42 miliardy w r. 1948, 67 miliardów w r. 1949, wreszcie 79 miliardów w okresie sprawozdawczym, komisja proponuje wprowadzić zniesienie 2,854 etatów w policji, jednak rekompensuje tę „stratę” utworzeniem 10 kompanii gwardii ruchomej używanej do akcji represyjnych przeciw pracującym i zwolennikom pokoju.

Nad szkolnictwem francuskim zawisła groźba częściowej likwidacji. Komentarze są tu zbędne, gdyż cyfry mówią same za siebie.

W szkolnictwie powszechnym 10 tys. etatów nauczycielskich ulega zniesieniu. W szkolnictwie średnim zawieszono zostają w praktyce wszelkie reformy przeprowadzone od czasu wyzwolenia. Oznacza to wstrzymanie budowy szkół i zniesienie stażów profesorskich, zwiększenie godzin nadliczbowych przy zmniejszeniu personelu. Musi się to oczywiście odbić na jakości nauczania.

Wszystkie ośrodki wychowania fizycznego ulegają likwidacji. Przed 600 profesorami wychowania fizycznego stanęła groźba bezrobocia. Kredyty na sprzęt sportowy zostały obcięte o pół miliarda franków. Niezależnie od planów komisji ministerstwo spraw wewn. postanowiło zmniejszyć swoje subwencje sportowe dla ośrodków lokalnych z 65 na 40 procent.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że 25 procent młodzieży francuskiej w wieku szkolnym zdradza braki w rozwoju fizycznym. W porównaniu z r. 1943, w roku ubiegłym śmiertelność wśród młodzieży wzrosła o 12 procent.

Główny atak rządu kieruje się przeciw szkolnictwu zawodowemu, które stanęło w obliczu zagłady. Redukcje sięgają tu 6,5 miliarda fr. tj. 37 procent kredytów przeznaczonych na ten cel. 3,5 tys. etatów nauczycielskich w szkołach zawodowych i w seminarjach ulega likwidacji. Z funduszy stypendialnych cofnięto 300 milionów franków.

By należycie ocenić politykę rządową na odcinku szkolnictwa nieod-

zowne jest wspomnieć, że kierownictwo jej spoczywa w wypróbowanych rękach min. Delbosa i sekretarza stanu Morice. Min. Delbos wypłynął na szerokie wody w gabinecie Reynaud właśnie w 1940 r., kiedy to ówczesny premier przekazał władzę w ręce Petaina. Z innych referencji min. Delbos należałoby wspomnieć o udziale jego w odwołaniu prof. Feissier'a, znanego z akcji w obronie pokoju i o roli jaką odegrał przy wysiedleniu polskich nauczycieli demokratycznych.

Dzielnie sekundujący ministrowi sekretarz stanu, Morice, zapisuje w swoich aktach czynną pracę przy budowie „wału atlantyckiego”, która przyniosła kierowanemu przezeń towarzystwu skromne 100 milionów fr. Przymiotnik „atlantycki” nie stracił, jak wiadomo i dziś nie na swej aktualności. B. członkowie ruchu oporu ministerstwa oświaty przypomineli wprowadzić publicznie o sukcesach handlowych Morice'a jednakże rząd zbył to milczeniem.

Cele polityki rządowej są jasne i mieszczą się w ogólnych ramach jego awanturniczych planów. Rząd pragnie zastraszyć i dezorganizować nauczycielstwo znane ze swych postępowych tradycji, by tym łatwiej

podporządkować je sobie. Likwidacja szkolnictwa zawodowego, uznanego za zbędne wobec planu Marshalla oraz groźba bezrobocia mają wydać młodzież na łup bądź pracodawców, bądź armii bądź też reakcyjnych kół klerykalnych.

Gdy znikają szkoły publiczne — na murach miast francuskich ukazuje się coraz więcej barwnych afiszów. „W armii możesz stać się wartościowym fachowcem”.

Ulotki precyzują: „Jeśli nie masz pracy — wstąp do wojska. Możesz zwiedzić Marokko! (Pojedziesz następnie do jednego z krajów Francji zamorskiej!) czy nie np. do Indochin?”

Pytanie to jest właściwie niepotrzebne. W całej Francji pojawili się ostatnio naganiacze, werbujący młodzież na wojnę z narodem wietnamskim. Agenci rządowi proponują zaciąganie się do korpusu ekspedycyjnego, wypłacając w gotówce wysokie „premie” pieniężne. W jednym z zacończonych okręgów Afryki Północnej proceder naganiaczy uległ uproszczeniu. Młodym ludziom ofiaruje się premie w wysokości 1 tys. franków... za kilogram żywej wagi. Oto przykład — „misji” cywilizacyjnej.

Spółeczeństwo francuskie żywo zareagowało w obronie szkolnictwa. Uświadomiona akcja zwolenników pokoju przyczyniła się do zlikwidowania rządowego centrum szkolenia dziewcząt na wyjazd do Indochin w Margival (Aisne).

24-godzinny strajk nauczycieli ze szkół zawodowych okręgu paryskiego, prowadzony wspólnie przez CGT, Force Ouvriere i przez chrześcijańskie związki zawodowe — stanowi ostrzeżenie dla rządu. W Lyonie ponad 400 organizacji o różnym charakterze politycznym wystąpiło przeciwko projektom rządowym.

W Monlucon powstał komitet obrony szkolnictwa. Obok protestów zw. zawodowych nadszedł list od rektora akademii w Grenoble, Pariselle, potępiający rządowy zamach na oświatę. Do zgromadzenia narodowego wpłynęły cztery interpelacje, parlamentarna grupa komunistyczna złożyła projekt ustawy, zabraniający redukcji kredytów na szkolnictwo. Wydatki na 1 dzień wojny w Indochinach starczyłyby na budowę 25 nowoczesnych szkół... Walka przeciw rządowemu zamachom na szkołę mieści się więc w ogólnych ramach walki o pokój. Nigdy jeszcze hasło: „nie ma szkół bez utrwalenia pokoju” nie było bardziej aktualne.

Georges Dervelle

## ZSRR zwolnił już wszystkich niemieckich jeńców wojennych

MOSKWA, 5. 5. — Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat oficjalny: W komunikacie agencji TASS z 4 stycznia 1949 roku wskazano, że przyłączająca większość niemieckich jeńców wojennych repatriowana została z ZSRR do Niemiec ku końcowi 1948 roku oraz że repatriacja pozostałych niemieckich jeńców wojennych jest przeprowadzana zgodnie z zaaprobowanym przez rząd radziecki planem i ma ulec zakończeniu w ciągu 1949 roku.

Agencja TASS upoważniona jest do zakomunikowania, że obecnie została do Niemiec repatriowana ostatnia grupa niemieckich jeńców wojennych, która liczy 17.538 osób. W ten sposób w chwili obecnej zakończona została całkowita repatriacja niemieckich jeńców wojennych ze Związku Radzieckiego do Niemiec. Ogółem od chwili kapitulacji Niemiec, repatriowano ze Związku Radzieckiego do Niemiec 1.939.063 jeńców wojennych, w tej liczbie 58.103 niemieckich jeńców wojennych, których w okresie od 1947 roku do 1949 roku wykryto wśród jeńców innych narodowości.

Z ogólnej liczby niemieckich jeńców wojennych na terytorium ZSRR pozostało 9.717 osób, skazanych za poważne zbrodnie wojenne, oraz 3815 osób przeciwko którym toczy się śledztwo o zbrodnie wojenne. Repatriację 14 osób chwilowo wstrzymano mała ich choroba. Po wyleczeniu osoby te zostaną repatriowane.

## Długoletnie kary więzienia dla szkodników z „Metalurgii”

Wczoraj Sąd Apelacyjny wydał wyrok w sprawie rozprawy w trybie dorocznym przeciwko pracownikom zakładów przemysłowych „Metalurgia” w Radomsku.

Proces ujawnił klasyczny przykład powiązania korupcji, łapownictwa ze szkodnictwem gospodarczym. Oskarżonym postawiono ciężkie zarzuty, a szkody przez nich poczynione były ogromne.

Tak np. Józef Sulek dyrektor admin. handlowy „Metalurgii” przy mował łapówki, przywłaszczał pieniądze państwowe, nakłaniał do przestępstw innych oraz sprzedawał osobom prywatnym drut odpadkowy przeznaczony do komisyjnej sprzedaży dla pracowników tej firmy. Inny osk. — Henryk Lasoń, dyr. techniczny przyjmował również łapówki, łamiąc zasady planowej dystrybucji wyprodukowanych i odpadkowych towarów. Poza tym Lasoń bez istotnej potrzeby zlecił ro-

zebrać piec w cynkowni i spowodował całkowitą dewastację urządzeń technicznych tejże cynkowni, narażając zakłady na duże straty.

Jan Leszczyński i Jan Tyć byli pośrednikami i pomocnikami przy tych machinacjach, Zenon Mikłasiński, kier. oddziału wykonywał zamówienia dla firm prywatnych działając w porozumieniu z Sukkiem i Tyćem. Magazynier Leonard Taczanowski wyludził sumy pieniężne przy wydawaniu towarów.

Wreszcie ostatni oskarżony — Wacław Saadowski, kier. oddziału wraz z Lasonem przyczynił się do dewastacji cynkowni.

Sąd biorąc pod uwagę szkodliwość społeczną wynikającą z tego rodzaju przestępstw skazał: Sulekę na 10 lat, Lasoń na 8 lat, Taczanowskiego na 6 lat, Leszczyńskiego na 5 lat, Tyć na 4 lata, Mikłasińskiego na 3 lata, Saadowskiego na półtora roku więzienia. (ra)

## Gestapo Adenauera

BERLIN, 5. 5. — „Rząd” Adenauera organizuje na rozkaz władz amerykańskich policję polityczną w Niemczech Zachodnich.

W połowie marca Adenauer odbył w związku z tym zagadnieniem rozmowy z przedstawicielem wywiadu amerykańskiego. W rozmowach tych brało udział wielu byłych znanych przedstawicieli armii hitlerowskiej.

Zgodnie z opracowanym przez Amerykanów projektem, głównym

celem policji politycznej w Niemczech Zachodnich będzie obserwowanie wszelkich organizacji i osób, występujących przeciw polityce amerykańskiej w Niemczech.

Naczelnikiem policji politycznej mianowany został minister spraw wewnętrznych „rządu” zachodniemieckiego — Heinemann. Jego zastępcą będzie były pułkownik wywiadu hitlerowskiego — Fridrich Heinz, były agent amerykański.

## Nową prowokację wymyślili trzej komendanci zachodniego Berlina

BERLIN, 5. 5. Komendanci trzech zachodnich sektorów Berlina ogłosili dekret, na mocy którego wysiedlane będą z Berlina zachodniego „osoby niepożądane”.

Dekret ten, oparty na analogicznym dekreście z października ub. roku o wydalaniu „osób niepożąda-

nych” z Niemiec Zachodnich — przewiduje wysiedlenie osób, których pobyt w Berlinie zachodnim „może grozić naruszeniem porządku publicznego, bezpieczeństwa oraz prestiżu mocarstw okupacyjnych”. W praktyce dekret ten zezwala na wydalanie z Berlina zachodniego każdego Niemca, lub cudzoziemca, który nie spodoba się pod względem politycznym przedstawicielom zachodnich mocarstw okupacyjnych. Nowy dekret przewidujący nadto tymczasowe osadzenie w areszcie osób, ulegających wydaleniu z Berlina zachodniego — wywołał we wszystkich sektorach miasta ogromne oburzenie demokratyczne opinii publicznej.

## Prognoza pogody

W północno - wschodniej części Polski jeszcze na ogół dość pogodnie. Na pozostałym obszarze zachmużenie duże, miejscami drobne deszcze. Temperatura od 15 do 22 stopni. Wiatry umiarkowane lub silne porывiste z kierunków północno-wschodnich.

## Tak było:

„Szkoły zawodowe nie posiadają ani zagwarantowanej egzystencji, ani podstaw organizacyjnych, ani programów nauczania.

Z braku ustawy, określającej obowiązki zakładania i utrzymywania szkół dokształcających zawodowych, liczba ich zaczęła maleć.

W roku bieżącym liczba szkół dokształcających tak publicznych jak prywatnych spadła do 608 zaledwie (w roku 1930/31 wynosiła 761”).

Z „Dziennika Sejmowego” 25. II. 1937 r.

„Obecnie stan szkolnictwa zawodowego jest katastrofalny zarówno pod względem ilości, jak i jakości szkół zawodowych w państwie. Wobec braku miejsc w klasach tylko 1/5 część młodzieży, zgłaszającej się do szkół zawodowych, uczy się w tych szkołach. Ilość kończących te szkoły jest tak mała, że nie tylko nie może zaspokoić potrzeb przedsiębiorstw prywatnych, lecz najwyżej w 25% zaspokaja potrzeby instytucji państwowych, jak wojsko, kolej itp.

Lecz nie tylko ilość, ale i jakość szkół zawodowych nie stoi na wysokości zadania, a to z następujących powodów: a) Brak urzędowych gabinetów, zbiorów, przyrządów, pracowni, bibliotek fachowych itp., a jeżeli w dawnych szkołach zaczęły tych urządzeń już istnieją — to w niedoskonałej postaci i nikt się tym nie opiekuje, tak że wyzyskać ich nie sposób, gdyż od roku 1925, ze względów oszczędnościowych zlikwidowano kierowników tych urzędów, b) Marnie uposażony i przepracowany nauczyciel szkoły zawodowej nie jest w stanie podjąć różnym bezpłatnym czynnościami administracyjnym”.

Z „Dziennika Sejmowego” 10. II. 1938 r.

## Tak jest:

Gdy w roku szkolnym 1945/46 istniało na terenie Polski zaledwie 1200 szkół zawodowych, to już w roku następnym ilość ich przekroczyła 1800, a w bieżącym roku szkolnym osiągnęła około 2800 z przeszło 480 tysiącami uczniów i uczennic.

Z końcem ubiegłego roku szkolnego ukończyły szkoły przysposobienia przemysłowego i zawodowego około 20 tysięcy absolwentów, średnie szkoły zawodowe I stopnia — około 61.000, wreszcie średnie szkoły zawodowe II stopnia — blisko 13.000 osób. Łącznie zatem szkoły zawodowe ukończyły około 95.000 absolwentów, a przewiduje się, że ilość ta wzrośnie z końcem bieżącego roku szkolnego do ponad 105.000.

Celem planowego kierowania absolwentów średnich szkół zawodowych na te odcinki pracy, gdzie są oni najbardziej potrzebni, uchwalona została przez Sejm w dniu 7 marca specjalna ustawa. Przewiduje ona, że corocznie ustalony będzie plan zatrudnienia absolwentów średnich szkół zawodowych, na podstawie wniosków odpowiednich ministerstw, po czym będą oni otrzymywali skierowania do określonych zakładów pracy. Pozwoli to na lepsze gospodarowanie kadrami i zapewni równomierność rozdziału nowych sił pracowniczych.

Absolwenci średnich szkół zawodowych II stopnia otrzymują świadectwo dojrzałości. Wielu z nich kształci się dalej na wyższych uczelniach, inni rozpoczynają samodzielną pracę w obranym zawodzie, niektórzy wreszcie rozpoczynają pracę w szkolnictwie jako instruktorzy, a nawet — po dodatkowym szkoleniu — jako wykładowcy przedmiotów zawodowych.

Do zadań CUSZ w Planie 6-letnim należy będzie wybudowanie szeregu nowych gmachów szkolnych, internatów, przeprowadzenie remontów, wyposażenie warsztatów szkolnych w nowoczesne maszyny itd. Już w pierwszym roku Planu 6-letniego przewidziane są w państwowym planie inwestycyjnym poważne kwoty na te cele.

Zaniedbane przed wojną szkolnictwo zawodowe cieszy się dziś szczególną opieką rządu ludowego. Pięciokrotnie wzrosła liczba uczniów średnich szkół zawodowych, które łącznie z kursami dokształcania i przysposobienia zawodowego, dadzą Polsce w okresie Planu 6-letniego 2 miliony fachowych robotników i kadr technicznych.

(Z przemówienia Al. Zawadzkiego w dn. 2. 5.)

## Czytelnictwo drogą do wiedzy

### Ogólnopolska Wystawa Prac Zespołów Samokształcenia

Jutro o godz. 13 otwarta zostanie w sali „Czytelni” Piotrkowska 96 I piętro Ogólnopolska Wystawa Prac Zespołów Samokształcenia.

Wystawa obrazuje dorobek zeszłego rocznej próbniej akcji zbiorowej czytelniczej, w której wzięły udział 563 zespoły, skupiające 3.796 uczestników, w 55 proc. na wsi, w 45 proc. w mieście.

Dorobek ten ilustrują plansze i wykresy oraz bogaty materiał dokumentarny. Cele i zadania czytelniczej najlepiej charakteryzują wypisane hasła: planowe czytelnictwo pobudza do zdobywania wiedzy, uczy prawidłowego korzystania z książek, rozwija umiejętności rozumowania, zaprawia do organizowania samodzielnej pracy umysłowej, urabia światopogląd.

Wśród 30 tematów, które omawiają te grupy tematów, jak: „Ziemia i człowiek”, „Stosunki gospodarcze i społeczne”, „Historia i gospodarka Polski Ludowej”, „Państwo i socja-

lizm”, „Literatura”, „Technika” itp.

Niewątpliwym osiągnięciem członków zespołów czytelniczych jest ich awans społeczny. Wielu z nich, dzięki nabytym przez czytanie i dyskusowanie nad zagadnieniami umiejętnościami rozumowania i zdobywaniu wiedzy, uczy się w szkołach średnich i wyższych.

W roku bieżącym powiększona zostanie ilość zespołów. Spodziewać się należy, że dzięki wspólnemu wysiłkowi organizacji politycznych i społecznych pracować będzie aktywnie około 20 tysięcy zespołów, skupiających ponad 100 tysięcy członków.

Wystawa otwarta będzie do dnia 10. bm. włącznie od godziny 10 do 18. Powinna ona zainteresować wszystkie organizacje i instytucje prowadzące akcje oświatowe, działaczy kulturalno-oświatowych, młodzież z zakładów naukowych, nauczycielstwo itp.

Wstęp bezpłatny.

# ...zdobyła cze

Działo się to trzy lata temu w Bratoszewicach. Janina Obarek usłyszała, że gmina organizuje bibliotekę i w związku z tym chce wysłać kogoś zdolnego na kurs dla bibliotekarzy. Niem entuzjastka książek i czytania zdołała zgłosić swą kandydaturę — już wybór padł na nią.

Mimo sprzeciwu matki, która przed żniwami nie chciała córki puścić z domu, Janina, pokonując wszystkie opory ukończyła kurs i objęła funkcję bibliotekarki.

Biblioteka powstała z funduszy gminnych i składek i z miejsca zyskała sobie wielu czytelników. Wkrótce też okazało się koniecznym zorganizowanie kilku punktów wypożyczania książek w innych wsiach. Z cyfrą 1236 tomów kilkadziesiąt książek rozdzielono pomiędzy Koźle, Swędów, Tymiankę i Kalinów. W ciągu trzech niespełna lat biblioteka zdobyła sobie około 400 czytelników i dziś należy do najlepiej funkcjonujących w powiecie.

## ERENBURG W BRATOSZEWICACH

Takich czytelników jak Płóciennik z Króćcie i Piotrowski z Gozdowa nie jest wielu, ale z tych książek, które oni czytają, korzyść ma cała wieś a nawet gmina. Bo Płóciennik każdą wolną chwilę wykorzystuje na czytanie. Czyta przede wszystkim książki naukowe, dzieła traktujące o gospodarce rolnej i hodowlanej i wykorzystuje zasady naukowe w prowadzeniu własnego 4-hektarowego gospodarstwa. Osiąga przez to coraz lepsze wyniki tak w hodowli, jak i w uprawie ziemi. Czyta on również dzieła postępowych pisarzy radzieckich. Jego ulubionym autorem jest Erenburg.

— Jest to pisarz rzeczowy, posługujący się doskonałym, dla każdego zrozumiałym językiem — mówi Płóciennik.

Powieści lekkie nie znajdują uznania u Płóciennika. Toleruje je ze względu na żonę, której ten rodzaj twórczości bardziej odpowiada. A ponieważ pracowała niewiasta nie ma czasu sama czytać — maż od czasu do czasu „poświęca się“ i czyta jej głośno.

Z biblioteki bratoszewickiej najczęściej jednak korzysta młodzież. Tych czytelników podzielić można na „szkolniaków“, którzy przeważnie wypożyczają dzieła z biblioteczki marksistowskiej i książki przewidziane lekturą szkolną oraz „luzaków“. „Luzacy“ dzielą się z kolei na męskich i żeńskich. Dorastające dziewczęta kochają się w powieściach i wyszukują książki, w których dominuje wątek erotyczny, natomiast chłopcy wyszukują dzieła bohaterkie, podróżnicze, o samolotach, samolotach o konstrukcji, coś, co rozpała wyobraźnię w najbardziej pozytywnym tego słowa znaczeniu.

Powieści historyczne cieszą się również wielką popularnością. Kraszewskiego próżno szukać wśród starannie utrzymanych książek biblioteki, jego dzieła wędrują stale po terenie.

...się Jerzy Choch...  
ctwo na wsi nie jest jeszcze ujęte w jakieś ramy organizacyjne. Opinię o książce wydaje ten czytelnik, który ją pierwszy przeczytał i na tej opinii opiera się cała wieś. Jeżeli temu pierwszemu nie podoba się na wet najlepsza książka — to ona leży.

## CORAZ WIĘCEJ TAKICH JAK PŁÓCIENNIK

„Książka uczy i wychowuje“ — Twierdzenie to znajduje dowód

## Przed I-szą Międzyuczelnicką Konferencją Kół ZSL w

W dniu 7 maja br. w sali Konferencyjnej Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego ZSL w Łodzi odbędzie się pierwsza Międzyuczelniana Konferencja Akademickich Kół ZSL na której obradować będzie ponad 90 delegatów reprezentujących wszystkie ośrodki ZSL przy Łódzkich Wyższych Uczelniach. Na konferencji tej, która odbędzie się przy współdziałaniu przedstawicieli Wojewódzkiego i Naczelnego Komitetu Wykonawczego, omawiane i dyskutowane będą doświadczenia i formy pracy wypracowane w ciągu dwuletniego okresu istnienia Akademickich Kół ZSL w Łodzi. Łódzka Konferencja ZSL jest ostatnią z rzędu tego rodzaju w całej Polsce i będą na niej również przedstawiciele z in-

## Aubrey Pankey opuścił Polskę

Wybitny śpiewak murzyński i działacz postępowy Aubrey Pankey po całomiesięcznym — pobycie w Polsce opuścił w dniu 4 bm. nasz kraj, udając się do Budapesztu.

Artysta dał u nas ogółem 20 koncertów, z których 7 przeznaczył dla świata robotniczego. Koncerty te odbyły się w Łodzi, Żyrardowie, Bydgoszczy, Wałbrzychu, Katowicach, Rzeszowie i Radomiu.

Występy artysty dawały sposobność do zmanifestowania uczuć braterstwa i solidarności ludów w walce o pokój.

...kraj.

Akademickie Kółka ZSL współpracujące na Łódzkich Uczelniach z Podstawowymi Organizacjami PZPR są współczynnikiem, kształtującym polityczne oblicze Szkół Wyższych, wychowującym nowe kadry radykalnej inteligencji chłopskiej, która wspólnie z inteligencją robotniczą wejdzie w skład socjalistycznej inteligencji naszego narodu ściśle związanej z masami pracującymi i pracującej dla ludu.

Łódzka Akademicka Konferencja ZSL opracuje i wytyczy nowe formy działania w pracy młodych chłopów na Wyższych Uczelniach przystosowując je do rzeczywistych potrzeb i najbardziej aktualnych zagadnień obecnej rzeczywistości na terenie Wyższych Uczelni, które z rokiem każdym stają się coraz bardziej postępowe, nie tylko w swym nowym programie nauczania, ale również od strony swego socjalnego składu. Uczelnie są coraz bardziej robotnicze i chłopskie i dlatego Akademicka Konferencja ZSL stać będzie pod znakiem ścisłego i nierozłącznego działania pod przewodnictwem PZPR na terenie Szkół Wyższych. Stać będzie na mocnym gruncie robotniczo-chłopskiego sojuszu, gwarancji powodzenia naszych zamierzeń, nierozłącznej podstawy naszej walki i pracy o całkowitą realizację i socjalistyczne oblicze naszych Wyższych Uczelni.

G. T.

...i Piotrkowskiej, Oddział 5 Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, dokonuje przebudowy lokalu na sklep wzorcowy dla Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego. Obecnie wykonywane są tam roboty ceramiczne. Lokal ten ma przestrzeń około 100 m kw., 2 wejścia, 4 wystawy, chłodnię mogąca pomieścić kilka ton mięsa, i w ogóle wszelkie warunki do pracy i obsługi klientów.

Przy robotach ceramicznych, zatrudnione są również młode dziewczęta uczące się w zawodzie ceramicznym. Pracujący tam ceramik uskarża się, że z młodzieży nie ma wielkiej pocięty, ponieważ „zbytkuja“ i często psują już wykonane roboty. Nie możemy zbyt pochopnie uwierzyć opinii ob. P. K. ponieważ informując nas, nie był całkiem trzeźwy.

Gwoli więc wspólnego dobra (termin wykonania wyznaczono na 10 maja) może ob. majster zaprzestanie pić wódkę w czasie pracy, a zatrudniona tam młodzież, zajmie się pracą, a nie zabawą.

C. J.  
Koresp. „Dz. Ł.“

## Pocztowa zagadka

We wnętrzu wszystkich urzędów pocztowych naszego miasta znajdują się napisy, które przypominają nadawcom listów o podawaniu numeru swojego rejonu pocztowego. Ułatwia to bowiem w dużej mierze pracę

...przeszła być „Wolnym Miastem“, a 5 lat od chwili, gdy Gdańsk jest polskim miastem!

J.E.S.

## Institucje wyjaśniała:

W związku z notatką pt. „Listy do Redakcji. O staw na Chojnach“, zamieszczoną w nr. 109 „Dziennika Łódzkiego“ z dnia 21.4 rb. — Zarząd Miejski wyjaśnia, że teren pomiędzy ulicami Kosynierów Gdynskich, Rzgowska i Paradną wraz ze znajdującymi się tam stawami w planie zagospodarowania przestrzennego miasta przeznaczony został na dzielnicowy ośrodek kultury fizycznej. Teren ten przekazany został uchwałą Miejskiej Rady Narodowej z dn. 31.5 1949 r. Zw. Zaw. Prac. Kolejowych, który zobowiązany był do urządzenia na nim ośrodka kultury fizycznej.

Ponieważ Zw. Zaw. Prac. Kolejowych, jakoby z braku kredytów, nie przystąpił do wykonania przyjętych zobowiązań, omawiany teren został tymczasowo przydzielony Miejskim Gospodarstwom Rolnym.

Nadmienić trzeba, że o ile Związek zrezygnuje z budowy ośrodka sportowego, wymienione prace wyko- na Zarząd Miejski; ale dopiero w 1951 r. z tym, że w pierwszym etapie urządzone będzie na tym terenie kąpielisko.

# DZIEJE JEDNEGO ŻYCIA

GUY de MAUPASSANT

(34)

Przekład JOANNY WILIŃSKIEJ

— Nigdy nie pozwolę wyrzucić Rozalii z domu, a jeśli ty nie chcesz jej trzymać, moja matka weźmie ją do siebie i w końcu dowiemy się nazwiska ojca.

Trzasnął drzwiami i wyszedł wściekły, mówiąc na odchodnym:

— Boże, jakie głupie są kobiety!

Po południu Janka poszła do położnicy.

Służąca leżała nieruchomo na łóżku z otwartymi oczyma, a akuszerka kołysała noworodka w ramionach.

Na widok swojej pani, Rozalia ukryła głowę pod kołdrę i zaczęła rozpaczliwie szlochać.

Janka chciała ją pocałować, ale Rozalia broniła się przed pieszczotami, dopiero wdowa Dentu odkryła jej przemocą twarz i Janka utuliła dziewczynę w ramionach.

Na kominku palił się słaby ogień i w pokoju było bardzo zimno. Niemowle płakało nieustannie. Janka bała się mówić o dziecku, aby nie wywołać nowego przyływu rozpaczliwej u Rozalii. Ujęła tylko rękę służącej, powtarzając automatycznie:

— To nic, to nic!

Nieszczęśliwa dziewczyna patrzyła ukradkiem w kierunku pielęgniarki i drżała przy każdym krzyku niemowlęcia. Chwilami z piersi jej wyrwano się łkanie.

Janka pocałowała ją powtórnie i szepnęła do ucha: — Bądź spokojna, moja droga, zatroszczymy się o nie.

I widząc, że służąca, znowu zaczyna szlochać, wyszła szybko z pokoju.

Codziennie odwiedzała położnicę i za każdym razem na widok Janki, Rozalia wybuchała płaczem.

Dziecko oddano na garnuszek do sąsiadki.

Julian nie mówił prawie do żony, prawdopodobnie gniewał się na nią, że nie pozwoliła odprawić służącej. Pewnego dnia próbował powiedzieć coś na ten

temat, ale Janka wyciągnęła z kieszeni list od baronowej, w którym matka domagała się, aby jej natychmiast odesłano Rozalię, gdyby nie chciała jej zatrzymać w Peoples.

— Twoja matka jest taką samą wariatką, jak ty! — krzyknął Julian ze złością, ale nie nalegał już więcej.

Po dwóch tygodniach położnica mogła już wstać i podjąć swoje obowiązki.

Pewnego razu Janka kazała usiąść Rozalii i ująwszy obie ręce dziewczyny, zajrzała jej głęboko w oczy: — No, moja droga, opowiedz mi wreszcie wszystko — rzekła.

Rozalia zaczęła trząść się i wyjąkała:

— Co, proszę pani?

— Czyje to jest dziecko?

Dziewczyna zaczęła strasznie szlochać i próbowała wyzwoić ręce, aby zasłonić twarz.

Janka obejmowała ją przemocą, pocieszając:

— Moja kochana, to tylko nieszczęście. Byłaś słaba, ale to się zdarza wielu innym. Jeśli ojciec dziecka poślubi cię, wszyscy o tym zapomną i weźmiemy go także na służbę.

Rozalia jęczała, jak na torturach i od czasu do czasu próbowała wyrwać się i uciec.

Janka mówiła:

— Rozumiem, że wstydzisz się, ale przecież ja się nie gniewam i mówię do ciebie łagodnie. Jeśli pytam o nazwisko ojca, to tylko dla twego dobra, dlatego, że domyślam się po twojej rozpaczliwej, że chce cię opuścić i mam zamiar temu przeszkodzić. Julian pójdzie do niego i zmusimy go, aby się z tobą ożenił, a że oboje pozostaniecie u nas na służbie, dopilnujemy także, aby cię dobrze traktował.

Tym razem Rozalia zerwała się tak gwałtownie, że udało jej się wyrwać ręce i uciekła jak szalona.

Wieczorem, podczas kolacji, Janka powiedziała do Juliana:

— Wiesz, chciałam namówić Rozalię, aby ujawniła mi nazwisko swego uwodziciela, ale nic z tego nie wyszło. Spróbuj teraz ty, musimy się przecież dowiedzieć, aby zmusić tego nędznika do małżeństwa.

Ale Julian rozszalał się:

— Nie chcę już więcej słyszeć o tej historii! — zawołał. — Zyczyłaś sobie zatrzymać tę dziewczynę, trzymaj ją, ale nie zwracaj mi już więcej głowy na ten temat.

Od porodu Rozalii denerwował się jeszcze łatwiej niż uprzednio. Nabral zwyczaju mówienia do żony podniesionym głosem, jakby się ciągle gniewał, podczas gdy ona, przeciwnie, mówiła cicho, starała się być łagodna i ustepliwa, aby uniknąć wszelkich targów; w nocy często płakała do poduszki.

(D. c. n.)



## Od gęsiego pióra do linotypu

Jeszcze 500 lat temu książki były pisane. Ponieważ sztuka pisania znana była tylko nielicznym wybrańcom losu, więc ilość książek była znikoma. Stąd też cena ich była tak wysoka, iż tylko wielcy bogacze mogli sobie pozwolić na kupno książki.

Rewolucję spowodował pomysł racjonalizatorski Gutenberga. Na treść książki składa się niewielka ilość pojedynczych liter, powtarzających się w najróżnorodniejszych kombinacjach. Wystarczy więc zrobić odpowiednią ilość liter luźnych, z których można złożyć tekst książki i następnie w do wolnej ilości odbijać go na papier.

W ten sposób powstała pierwsza czcionka drukarska. Drewniana czcionka Gutenberga, Piotr Schoeffer zastąpił w 15 lat później metalową. Garmond Claude (XVI w.) uprościł kształty czcionek. Firmin Didot wprowadził system miar drukarskich (punkt drukarski), obowiązujący po dziś dzień w całej Europie, pozwalając na dokładne obliczenie wielkości tekstów, które mają wypełnić ustalone rozmiary gazety, wzgl. ilości papieru — dla ustalonego tekstu.

### POLSKIE DRUKARSTWO

należy do najstarszych w Europie, gdyż Polska jako pierwsza z krajów słowiańskich, a trzecia w Europie, wprowadziła już po 20 latach od wynalazku Gutenberga sztukę drukarską.

W r. 1473 Kasper Straube otwiera w Krakowie swą „officinę” i już po 2 latach wypuszcza drukiem pierwszą książkę F. de Platea „Opus restitutionum”. Pierwszy druk w jęz. polskim ukazał się we Wrocławiu nakładem Kaspiera Elyana.

Założycielem pierwszej stałej drukarni w Krakowie był Jan Haller (1503), który wydał ponad 200 dzieł.

### STOLICĄ WCZESNEGO DRUKARSTWA

w Polsce był Kraków, skąd sztuka ta rozeszła się po całym kraju, przede wszystkim do Warszawy i Lublina.

### 4 WIEKI RĘCZNEJ PRACY

Do początku XIX w. litery drukarskie odlewano wyłącznie w formach ręcznych. Najsprawniejszy g'ser odlewał w ciągu godziny 400 do 500 liter. Robota szła więc wolno. Stale wzrastające zapotrzebowanie społeczne na słowo drukowane zachęciło drukarzy do dalszej racjonalizacji metod drukarskich, co znalazło swój wyraz w konstrukcji maszyn odlewających czcionki. Już pierwsze linotypy, aczkolwiek dość prymitywne, odlewały po 2000 liter na godzinę.

Jaki był dalszy rozwój — napiszemy później (oi)

K. T.

## Gazeta radzieckich kolejarzy

Moskwa, Chlynowski zaułek, dom nr 8 — adres ten znany jest każdemu radzieckiemu kolejarzowi. Tu od wielu lat mieści się redakcja gazety kolejarzy „Gudok”. W maju bież. roku upływa 30 lat od chwili ukazania się pierwszego numeru gazety. Codziennie napływają do redakcji grube pakiety listów ze wszystkich stron wielkiego kraju radzieckiego: z syberyjskiej stacji „Zima”, z gorącej Gruzji, z piaszczystej Turkmenii. Wszystkie listy przepelnione są uczuciem troski o dobro kraju, chęcią podzielenia się zdobytym doświadczeniem i inicjatywą.

Większą część listów i uwag publikuje się w gazecie w rubryce „Listy czytelników” lub na specjalnej kolumnie „Życie robotnicze”, ukazującej się raz na tydzień.

Redakcja dysponuje ogromną siecią korespondentów krajowych, których obowiązkiem jest m. in. przyciąganie do pracy dziennikarskiej miejscowych robotników. Ci korespondenci-robotnicy (rabkor) stanowią główną podstawę pracy redakcyjnej gazety.

Lenin powiedział w swoim czasie, że gazeta ta nie tylko zbiorowy propagandysta i agitator, ale także zbiorowy organizator. Do takiej organizacji pracy redakcji „Gudok” należą urzędnicy od czasu do czasu masowe objazdy korespondentów-robotników, w których biorą udział setki brygad robotniczych. W sierpniu r. ub. odbył się objazd korespondentów-robotników, mający na celu sprawdzenie transportu zboża. Uczestnicy objazdu nie tylko ujawnili braki, ale i dopomogli w znacznym stopniu do usprawnienia tego transportu.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się praca redakcji „Gudok”, oparta na najszerszych zasadach radzieckiego demokratyzmu.

# Sędziwy ma 22 lata... Godzina z aktorami zespołu świetlicowego

Duża, przyjemna sala o lekko różowych ścianach, z podłużnymi oknami, których seledynowe szyby łagodzą przedostające się światło — to świetlica Państwowych Zakładów im. J. Marchlewskiego w Łodzi. Dwa rzędy zielono nakrytych stolików otoczonych krzesełkami dopełniają całości wnętrza.

Jest godzina 18. Wchodząc do świetlicy dostrzegamy w niej kilkanaście młodych osób żywo ze sobą rozmawiających. Dowiadujemy się, że są to członkowie sekcji scenicznej, która zebrała się na próbę. Korzystając ze spokojnej chwili nawiązujemy rozmowę z aktorami świetlicowymi.

Kazimiera Jankowska — smukła 20-letnia brunetka o jasnych żywych oczach to jedna z najzdolniejszych członków sekcji scenicznej. Zresztą nie tylko scenicznej, ale także baletowej i recytatorskiej. Dwa lata temu jak tylko zaczęła pracować w teatrze przeszła do świetlicy. Od tej pory za świetlicą nie rozstaje się, pracując jednocześnie w trzech sekcjach.

— To nasza chluba — mówi o niej z dumą kierownik świetlicy Henryk Galiński.

— Jakże ma pani już poza sobą? — pytamy aktorkę sceny świetlicowej.

— Debiutowałam w roli Aliny w „Innym człowieku”, potem grałam w „Powodzi” Szaniawskiego, w „Świe toszku” Mollera i główną rolę Zofii w sztuce Gribojedowa „Biada temu kto ma rozum”. Oprócz tego brałam udział w tańcach ludowych polskich i radzieckich, a także w recytacjach zespołowych.

— Nad czym pracuje pani obecnie?

— Obecnie przygotowujemy sztukę nowoczesną „Sprawa Anny Kosterskiej” Władysława Lubeckiego. Będę w niej grała rolę przodownicy pracy. Rola ta podoba mi się i czuję, że ja dobrze oddam, bo jest mi bardzo bliska.

## Robotnicy z La Rochelle

Nie ładujcie tej broni na okręt, Robotnicy portowy z La Rochelle! Ręce ja przesłały — od krwi mokre. Morze łoczy jadawitą biel.

Ej, dokercy, komu umrzeć? komu żyć? W głodnym morzu zatopcie ładunek! Tam na ustach wolaających pód śmierć wyciska siny pacatunek.

Vietnamszczy, żołnierze wolności! To ślono nioście ogień i mord. Czy widziacie swych braci w wolności I daleki francuski port?

Wieczorami, gdy ciemność ogarnia Siatki, łodze i port La Rochelle, W mgłę na morzu świecą latarnia Jedną drogę wskazuje i cel.

MIECZYSLAW JASTRUB

Pragnienie kształcenia się w szkole dramatycznej ma również Ryszard Sędziwy, który wbrew swemu nazwisku ma dopiero 22 lata. W sekcji scenicznej, baletowej i recytatorskiej jest już od roku 1947. Grał we wszystkich wystawianych sztukach i tańczył we wszystkich tańcach.

— Jaką rolę chciałby pan zagrać? — Rola młodego chłopca, który z całą energią i gorliwością walczy o lepsze, socjalistyczne jutro.

W dalszej rozmowie młodzieniec opowiada nam swoje kłopoty. W drodze awansu społecznego otrzymał posadę biurową ale dyrekcja płaci mu jako pracownikowi fizycznemu, a przecież wywiązuje się z zadania. Rzeczywiście dziwne.

O swym przywiązaniu do świetlicy opowiada nam młoda pracownica biurowa Barbara Urbaniak. Grała dopiero w jednej sztuce, ale chciałaby grać jeszcze w innych. Poza tym nie może wytrzymać, żeby nie wpaść codziennie do świetlicy choć na parę chwil. Bo jeśli nie ma próby, to można tu przeczytać książki, porozmawiać z kolegami posłuchać radia.

Ryszard Misztal jest członkiem sekcji scenicznej od jej powstania. Czy chciałby zostać aktorem? O nie. Chce skończyć Technicum Włókiennicze i być wykwalifikowanym włókiennikiem.

— Kocham aktorstwo, ale amatorskie — mówi nam szczerze. Mój wymarzony dział pracy to włókiennictwo.

Rozmawiamy jeszcze z Ryszardem Głębowskim i Wojciechem Otwinowskim aktorem i dekoratorem w jednej osobie oraz na zakończenie z kierownikiem świetlicy.

— Nasza sekcja zdobyła w Warszawie na festiwalu sztuk radzieckich II miejsce za sztukę „Biada temu kto ma rozum”. Zespół występował ze swymi sztukami nie tylko w Łodzi, lecz także w pięciu miejscowościach dolnośląskich oraz dwa razy w Warszawie. Wysoki poziom artystyczny zawdzięczamy reżyserowi prof. Konstantynowiczowi, który jest zarazem naszym troskliwym opiekunem. Szkoda, że go pani dziś nie zastała.

Rzeczywiście szkoda. (Kas)

# ŁÓDŹ „STOLICĄ” NAUCZYCIELI

## Studium korespondencyjne przy PWSP

Smutne dziedzictwo sanacji — odłogi kulturalne i oświatowe, pograżone w analfabetyzmie masy — przejęło w spuściznie młode ludowe państwo. Ilekroć to trud i wysiłek, od zarania istnienia, musiała ponieść młoda demokracja polska, by przeorać odłogi i przegotować pod nowy siew. Kraj, jak długi i szeroki, pokrył się gęstą siecią uczelni wszelkich typów, bibliotek, placówek kulturalnych.

Rząd Polski Ludowej w swych budżetach prelininuje na kulturę i oświatę olbrzymie sumy. Wydatki na ten cel wzrastają z każdym rokiem. Sumy prelininowane na potrzeby oświaty stanowiły 22,7 proc. całości wydatków w budżecie państwa, zaś w r. 1950 stanowią 23,6% i wzrosły w stosunku do r. 1949 w wyższym znacznie stopniu niż budżet państwa. Biorąc rzecz ogólnie — prelininarz budżetowy na rok bież. przewiduje zwiększenie wydatków na cele oświaty o 32,3 mld. zł. Kolorsalny ten wzrost inwestycji i wydatków na oświatę zwiastuje dalszy wspaniały i nienotowany w dziejach Polski rozrost szkolnictwa. Ten zaś z kolei nakłada obowiązek przygotowania fachowych kadr w każdej dziedzinie, a w ich rzędzie i wysoko kwalifikowanych kadr nauczycielskich. Pokonanie owego, silnie dającego się odczuć głodu tych kadr, stawia sobie Państwo jako zadanie pierwszorzędnej wagi.

W okresie 6-letnia przewiduje się, że szkoły zawodowe i akademickie ukończą 150 tys. osób, ogólna zaś liczba absolwentów szkół zawodo-

wych II stopnia wyniesie w tym okresie 300 tys. Na szkolnictwo wyższe przewiduje się w Planie 6-letnim sumę ok. 50 mld. zł, a na średnie zawodowe — sumę ok. 74 mld. zł. Liczba nauczycieli, opłacanych z budżetu państwowego, wzrosło w porównaniu z rokiem ub. — o 12,500 osób. Tak olbrzymiego rozmachu rozwojowego naszego szkolnictwa nie znają i nie mogli znać przedwojenne statystyki.

Chodzi jednak nie tylko o mechaniczny, ilościowy rozwój — ale i o stałe podnoszenie poziomu nauczania. Coraz częściej rozlegają się głosy o konieczności zwrócenia bacznej uwagi na tę sprawę. Ostatnio odbyła się żywa dyskusja na temat wykrycia przyczyn niezadowalających wyników nauki, jakie dają się tu i ówdzie zauważyć u uczącej się młodzieży.

Jedną z przyczyn nieodpowiedniego w niektórych wypadkach poziomu nauczania jest też niewątpliwie i to, że nie wszyscy czynni nauczyciele posiadają pełne kwalifikacje zawodowe. Polska kapitalistyczna nie stwarzała nauczycielstwu dogodnych warunków dla pogłębienia swych studiów. Ten stan rzeczy należało w interesie nauczycieli i nauczania zmienić.

Obecnie pierwszy raz w dziejach szkolnictwa polskiego każdy nauczyciel, który pragnie uzyskać wyższe kwalifikacje, uprawniające do nauczania w pełnej 11-letniej (średniej) szkole czyli takie kwalifikacje,

jakie nabywa absolwent 3-letniego studium uniwersyteckiego lub Wyższej Szkoły Pedagogicznej — ma otwartą drogę do ich zdobycia.

Od lipca b. r. przy Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi uruchomione zostanie Studium Zaoczne. Studia na tym oddziale obejmują tenże sam zakres, co i stała nauka na Uniwersytecie lub Wyższej Szkole Pedagogicznej. Jest faktem niezmiernie ważnym, że studia w omawianym oddziale dają jego słuchaczom warunki materialne pozwalające na połączenie pracy zawodowej ze studiami. W ten sposób nauczyciele szkół podstawowych i 11-letnich, którzyjskorzystają z możliwości jakie im stwarza obecnie Polska Ludowa mogą zdobyć najwyższe szczeble etatowe w szkolnictwie średnim.

Nauczyciele, którzy zasługują na zaufanie klasy robotniczej i Państwa będą dopuszczani do Studium Zaocznego na PWSP.

Sluchacze Studium korzystają z wydatnej pomocy i udogodnień. Drogą rozporządzenia Min. Oświaty zostaną oni częściowo zwolnieni od zajęć, bez zmiany jednak ich dotychczasowych uposażeń. W związku z tym każdy student staje się niejako stypendystą Ministerstwa Oświaty. Sluchacze wyposażeni zostaną we wszelkie potrzebne im do studiów skrypty i podręczniki. Ponadto będą oni mieli zapewnioną stałą współpra-

cę — na drodze korespondencyjnej wykładowców i asystentów. Na wszelkie listowne zapytania dotyczące wątpliwości lub niejasności, jakie mogą wyniknąć w toku przerabiania materiału — będą udzielane pisemne odpowiedzi. Sluchacze są zobowiązani wysyłać swe ćwiczenia pisemne do przejrzania i poprawek. Po korekcie wróca one spowodem do sluchaczy.

Podczas ferii letnich, wiosennych i zimowych będą zorganizowane na terenie PWSP w Łodzi repetytoria, seminaria, ćwiczenia laboratoryjne, colloquia i egzaminy. Koszty związane z podróżą, utrzymaniem i zakwaterowaniem — pokrywa Min. Oświaty.

Z chwilą pomyślnego złożenia colloquiów i końcowych egzaminów, absolwent Studium Zaocznego otrzymuje dyplom Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Prawo zgłaszania kandydatów na sluchaczy Oddziału — ma Kuratorium-Szkolne. Spośród list kandydatów proponowanych przez Kuratorium, specjalna komisja kwalifikacyjna, powołana przez Min. Oświaty dokona wyboru sluchaczy.

Z tej niezwykle dogodnej drogi do uzupełnienia i podniesienia kwalifikacji zawodowych skorzystają niewątpliwie ci wszyscy nauczyciele, którym drogę do awansu zatorował ustrój krzywdy społecznej — ci wszyscy, którzy rozumieją, że nigdy nie jest za późno na pogłębienie poziomu swej wiedzy fachowej i że właśnie nauczyciel jest wychowawcą podstawowych kadr budowniczych socjalizmu w Polsce.

### Wyścig Pokoju na granicy Polski Wszystkie serca były w jeden rytm

Po przejechaniu z górą 900 km, Wyścig Pokoju Warszawa-Praga zatrzymał się w Cieszyźnie. Zatrzymał się w polskim mieście granicznym z dwóch powodów: aby zawodnicy mogli odpocząć, a także aby wysłuchali na ostatnim etapie w Polsce nadąk właściwie i pełne zakończenie.

#### WIELKI DZIEŃ CIESZYŃA

Zakończenie wyścigu na terenie Polskiej połączono z wielką i serdeczną manifestacją na cześć przyjaciół polsko-czechosłowackiej. Ten ostatni akt wyścigu, był dla Cieszyzny wielkim wydarzeniem. Na uroczystości przyjechał przewodniczący Rady Narodowej z Ostrowy Matyszek, oraz wojewoda śląski Jaszczuk. Na pięknie udekorowanym rynku przedstawiciele bratnich narodów wygłosili przemówienia podkreślając domostwo sprawy, o którą walczymy.

#### KOLARZE NA TRYBUNIE

Głos zabrali również kolarze. Jako pierwszy przemówił w imieniu ekipy państw demokracji ludowej, kierownik drużyny albańskiej, Podkreślił on niezlomną wolę walki o pokój i wyraził radość z faktu, że mimo szklan kłki Tito kolarze Albańscy mogli jednak, choć z opóźnieniem, wziąć udział w imprezie, odbywającej się pod tak szczytnym hasłem.

Kolarz francuski — Garnier przemawiał w imieniu Robotniczych Związków Sportowych państw kapitalistycznych. Solidaryzujemy się z wami — oświadczył Garnier. Najlepszym tego dowodem jest nasz udział w wyścigu Pokoju.

Kierownik drużyny Niemieckiej Republiki Demokratycznej powiedział: Cieszymy się, że możemy po raz pierwszy startować w wielkiej międzynarodowej imprezie i że przyjęło nas Niemców

do wielomilionowej wspólnoty narodów walczących o Pokój. Tego dowodu zaufania do odradzających się Niemców Demokratycznych nigdy nie zawiadyjemy.

W dniu dzisiejszym po odprawie obojętnej w Cieszyźnie, kolarze wystartowali do VI etapu, a zarazem pierwszego na terenie Czechosłowacji — do Gottwaldowa.

### Młodzież szkolna w walce o palmę pierwszeństwa

Na stadionie LKS „Wiśniak” odbył się ogólnopolski zlot Szkolnych Klubów Sportowych. Na imprezę powołano stawiła się niemal cała ucząca się młodzież Łodzi. Program imprezy przewidywał zawody lekkoatletyczne między DOSZ a uczniami szkół ogólnokształcących.

Przed rozpoczęciem zawodów zebrani mieli wysłuchać przemówienia przez radio — niestety megafony nie działały.

Przejdźmy do zawodów lekkoatletycznych. Odbyły się one po imponującej dekadencji, w której wzięło udział około 2 tys. młodzieży. W poszczególnych konkurencjach lekkoatletycznych nie zanotowano rewelacyjnych wyników, ale cieszyła nas masowość.

Organizacja również była na poziomie. Zawody więc pod każdym względem wy

padły imponująco i z nalewką spełniły rolę propagatora lekkoatletyki. A oto wyniki wczorajszych zmagania na bieżni:

#### DZIEWCZĘTA:

W sztafecie 4x60 m 1. miejsce zajęła drużyna Kuratorium Okr. Szkoln. (KOS) w czasie 36,5 sek. Zwycięska sztafeta biegła w składzie: Proszczyńska, Seniuk, Walenta, Stasiak. 2. miejsce zajęła również sztafeta KOS z czasem 38 sek. W biegu na 500 m startująca poza konkursem w barwach DOSZ Sadura (Związek Kowców) zwyciężyła na tym dystansie w czasie 1,29,5 sek. 2. miejsce zajęła również zawodniczka DOSZ w czasie 1,32,8. W skoku w dal 1. miejsce zajęła Z. Krzewska (DOSZ) z wynikiem 4,50 m, 2) Wojtasik (KOS), — 4,13 m.

#### CHŁOPCY

W sztafecie 4x100 m zwyciężył DOSZ w czasie 46,9 sek. 2. miejsce Kuratorium Okr. Szk. — 47,8 sek. W sztafecie olimpijskiej — 1. miejsce DOSZ w czasie 3,40,6 sek. Poszczególne konkurencje sztafety olimpijskiej pokrył: 800 m — Kowalski, 400 m — Wdowczyk, 200 m — Kozłowski oraz ostatnie 100 m — Lityński.

W biegu na dystansie 1000 m rozgorzała zacięta walka. Zwyciężył Kowalski (DOSZ) w czasie 2,53,3 sek. 2. — Stępień (DOSZ) 2,56,8 sek. 3. Iwaniec (KOS) — 2,57,6 sek.

Skok w dal przyniósł zwycięstwo W. Żnalkowskemu (KOS), który zajął 1. miejsce z wynikiem 6,37, drugim był S. Korksi (DOSZ) — długość skoku 6,26. W rzucie punktacją zwyciężyła reprezentacja DOSZ, zdobywając 54 punkty przed KOS, która zdobyła 50 pkt.

Rozegrany został również mecz szczytowo-planetarny między reprezentacjami Kuratorium Okręgowego Szkolnego a DOSZ. Gra była dość żywa i przyniosła zwycięstwo

kulturę fizyczną w pokoju, w serdecznych stosunkach ze wszystkimi narodami świata.

### Rewia ping-pongowa w Łodzi

Zapowiedziany oddawna wielki turniej międzynarodowy w tenisie stołowym z udziałem czołowych pingpongistów węgierskich doszedł wreszcie do skutku.

Pomimo sezonu letniego, LOZTS liczy na dość duże zainteresowanie ze strony miłośników sportu tenisa stołowego i postanowił urządzić wspomniane zawody w Hali Sportowej Z. S. Włókieniarz na Włocławku.

Zarząd LOZTS postanowił przesunąć termin zawodów na 19 maja b. r. Skład drużyny węgierskiej jest jeszcze do tej pory nieznany. Jedyne wiadomości, że w drużynie węgierskiej wystąpi również czołowa zawodniczka Parkas, która swym poziomem dorównuje naszym... zawodnikom! Z łódzkich zawodników wystąpią: Krzyski, Grzelczyk, Supel, Krygier, Wystop, Guzik.

### Zakończenie mistrzostw

W dniu 6 bm. (sobota) nastąpił w sali „Ogniska” o godz. 17 zakończenie turnieju w grach sportowych o mistrzostwo łódzkich szkół średnich.

Jako ostatni grał buda: w koszykówce żeńskiej: IV Gimn. — V Gimn. W stat. koszykówce męskiej: III Gimn. — I Gimn. oraz w koszykówce żeńskiej: IV TPD — XI Gimn. I Gimn. — XV Gimn.

XIII Gimn. — III Gimn. TPD. Gospodarzami w dniu zakończenia turnieju są: XI i XV Gimn.

Po zawodach nastąpi uroczyste wręczenie nagród. Między innymi każda drużyna, która brała udział w turnieju, a nie oddała walkoweru — otrzymała apteczkę sportową. Nastąpi również rozdanie sprzętu pikarskiego, ofiarowanego przez „Gwardię”.

**DOKŁADNIE  
I  
WSZECHSTRONNIE  
informuje  
»DZIENNIK  
ŁÓDZKI«**

### Biegi Narodowe

W celu zachęcenia szerokiego mas do systematycznego uprawiania lekkoatletyki i umożliwienia no wym talentom zmierzania się z zawodnikami o wyższym poziomie oraz wyłonienia najlepszych biegaczy z całej Polski — zostanie przeprowadzony drugi i trzeci etap Biegów Narodowych.

Biegi powiatowe, które odbędą się w dniu 21 maja i biegi wojewódzkie, których termin wyznaczono na 4 czerwca w odróżnieniu od powszechnych Biegów Narodowych odbędą się już na bieżniach.

Przypominamy, że powszechne Biegi Narodowe odbędą się 7 maja.

#### PO PIERWSZYCH ZWYCIĘSTWACH

Reprezentacja każdej gminy i miasta niepowiatowego składać się będzie z 10 osób, po jednej osobie z każdej konkurencji wieku.

Reprezentacja miasta powiatowego składać się natomiast będzie z 30 osób, a więc po 3 osoby z każdej kategorii biegów.

W biegach wojewódzkich startować już będą najlepsze zawodniczki i zawodnicy a więc zwycięzcy biegów powiatowych i miast wydziałowych.

Meldunki z terenu donoszą, że przygotowania (treningi), prowadzone są wszędzie i większość zawodników stoczy nie wątpliwie dość zaciętą walkę o palmę pierwszeństwa. Organizatorzy spodziewają się bardzo licznego udziału reprezentantów wsi, a więc zawodników, którzy już kilkakrotnie udowodnili, że po odpowiednim przygotowaniu się potrafią poważnie zagrozić „niepokonanym” mistrzom miast.

Publiczność łódzka najbardziej gorąco na pewno powita tych zawodników, którzy będą reprezentować LZS, ponieważ kluby te dzięki przejawianej obecnie ruchliwości na polu sportowym — całkowicie na to zasłużyły, aby ich zawodnicy cieszyli się sympatią całej publiczności. (w. 1.)

#### Szukamy talentów

#### Pożyteczna inicjatywa „Ognia”

Sekcja tenisowa „Ognio” rozpoczęła na terenie parku Poniatowskiego prace nad młodzieżą. Pracę rozpoczęła pogadanka ideologiczna. Następnie odbyła się prelekcja na temat techniki i taktyki gry w tenisa oraz próba lekcja „przy ścianie” pod kierunkiem nowo pozyskanego trenera, W. Jabłońskiego.

W tym „pierwszym kroku” wzięło udział około 30 juniorów, którzy wykazali wielki zapał do sportu tenisowego.

„Ognio” uruchomiło dla swych członków dodatkowy ośrodek tenisowy przy ul. Wierzbowej 40, skupiający urzędników bankowych.

W najbliższą niedzielę, o godz. 11 nastąpi otwarcie ośrodka, połączone z pokazową grą czołowych członków sekcji. Ośrodek ten również w pierwszym rzędzie zajmie się pracą nad młodzieżą.

#### TEATR Komedii Muzycznej „LUTNIA”

ul. Piotrkowska nr 243  
DZIS I CODZIENNIE o godzinie 19.15  
„KROLOWA PRZEDMIĘSCIA”  
Udział bierze cały zespół artystyczny — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 10 do 13 i od 17. W niedzielę i święta kasę teatru czynna od godziny 11. — Szczegóły w afiszach. Ostatnie dni.

#### PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

ul. Obrońców Stalingradu 31. Telefon 150-38  
CODZIENNIE o godzinie 19.15  
„NIEMCY”  
LEONA KRUCZKOWSKIEGO.  
Reżyseria: IRENA GRZYWSKA.  
Dekoracje: ZOFIA WĘGIERKOWA.  
Kasa czynna od godziny 10-13 i od 16.  
Po rozpoczęciu przedstawienia nikt nie będzie wpuszczony na scenę.

#### Państwowy TEATR LALEK „ARLEKIN”

w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 152. Telefon 258-99  
Godzina 17.15  
W ramach Festiwalu Sztuki Dziecięcej „ZŁOTA RYBKA” w opracowaniu E. Tarnachowskiej. Tłumaczenie W. Jaremy. Z repertuaru Sergiusza Obraczewa. Lalki i dekoracje projektował K. Mackiewicz.

#### PAŃSTWOWY TEATR NOWY

ul. DASZYŃSKIEGO nr 34. Telefon 181-34  
Dzisiaj i w niedzielę OSTATNIE przedstawienia sztuki A. Korniejewki:  
„MAKAR DUBRAWA”  
„Brygada szlifierza Karhana”

#### KONKURSA

— Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia — ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora Szpitala nr 3. Do konkursu mogą zgłaszać się kandydaci posiadający: a) obywatelstwo polskie; b) dyplom lekarski, uznany przez Ministerstwo Zdrowia w Polsce; c) prawo wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim; d) 10-letnia praktykę fachową i administracyjną. — Do stanowiska tego przywiązane są pobory według siatki płac Ministerstwa Zdrowia — Podania z uwierzytelnionymi odpisaniami dokumentów i życiorysem należy składać do dnia 20 maja r.b. w Wydziale Zdrowia Zarządu Miejskiego w Łodzi — ul. Piotrkowska nr 118. Łódź, dnia 2 maja 1950 r.

#### Pracownicy poszukiwani:

Naczelnika Wydziału Budowy (inżyniera), Naczelnika Wydziału Finansowego (ekonomistę), Głównego księgowego, Samodzielnych księgowych zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Łodzi. Wynagrodzenie według stawek Układu Zbiorowego w Budownictwie. Podania wraz z życiorysami przyjmuje Wydział Personalny MPRWK, Łódź, ul. Wierzbowa nr 52, pokój nr. 15. Zgłaszać się mogą tylko osoby wykwalifikowane.

Techników drogowych na wyjazd, kierownika zapotrzenia ze znajomością buchalterii materiałowej zatrudni natchmiast Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych. Zgłoszenia osobiste z życiorysem w ref. personalnym — Łódź, ul. Traugutta nr 17/19. (K. 223)

Krawcowe i krawców z własnymi maszynami przyjmie Spółdz. Pracy Konf. Dziecięcej, im. „Leny Cohen”, Łódź, ul. Piotrkowska 273.

Kierowników: Działu produkcji i ref. drzewnego, Referentów: metalowego, planowania, współzawodnictwa, rzemiełcz. i inspektora metalowego, kontyngentów i maszynistów zatrudni natchmiast Związek Spółdzielni Rzemieślniczych Łódź, ul. Narutowicza 11, tel. 131-80 Referat Kadr. Warunki do omówienia. (K. 306)

Kierownika oddziału kapitalnych remontów zaangażują od zaraz Łódzkie Zakłady Cera-miki Czerwonej w Łodzi. Podania wraz z życiorysem należy składać do Wydziału Personalnego ul. Obrońców Stalingradu nr 113 a w Łodzi. (K. 307)

Kancelistę ze znajomością muzyki, woźnego oraz sprzątaczkę zatrudni niezwłocznie Państwowa Szkoła Muzyczna nr 2 w Łodzi, ulica Jaracza nr 19. (K. 299)

#### Ogłoszenia drobne

- LEKARZE**  
Dr KUDREWICZ — specjalista wenerologiczne, skórne, włośnowe, moczopłciowe. Piłkowska nr 114. (K. 80)  
Dr BIERGAL, specjalista skórne, wenerologiczne 4-6, Piłkowska 134 tel. 289-90. (K. 79)  
Dr JADWIGA ANFORO-WICZ — skórne, wenerologiczne, kobiece 1-6 — Próchnika 8. (K. 81)  
Dr PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób użusł, nosa, gardła, 12-13, 15-16 Sienkiewicza 73. (K. 73)  
Dr GLAZER, specjalista skórne, wenerologiczne, 6-8 Andrzeja 28. (K. 74)  
Dr BALICKA specjalista: skórne, wenerologiczne, 5-7, Sienkiewicza 52.  
Dr WÓLKOWSKI specjalista skórne, wenerologiczne, 5-7, Wąchocka nr 57. Tel. 190-62. (K. 70)  
Dr HEYKO-POREBSKI skórne, wenerologiczne, 17 do 19, Brzeźna 6, Telefon nr 153-19. (K. 65)  
LECZNICA Spółdzielni Lekarskiej, godz. 9-20. Porady, zastrzyki, dentystryka — gabinet kosmetyczny. Piłkowska 3. telefon 216-48. (K. 65)
- GAB. DENTYSTYCZNE**  
GABINET techniczny dentystyczny Pawłowski. Specjalność: korony, mostki porcelanowe, Siemkiewicza 27. (K. 178)  
**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
STREPTOMYCYNĘ sprzedam, Kątna 36, m. 6.  
FIORA WIECZNE kupujemy nawet potłamane — Stalina 6. (K. 6)  
SPRZEDAM samochód osobowy „Mercedes” V170 kabriolet. Wiadomość Łódź, ul. Południowa 59, tel. 208-28.  
WILLĘ dom z ogrodem, ziemią przy tramwaju, kolei, autobusie, kupię. Zgłoszenia Dziennik Łódzki pod „Wolne”.  
GABINET w dobrym stanie kupię. Oferty „Gabinety” Dziennik Łódzki.  
„SOKÓŁ” 600 stan dobry do sprzedania. Wiadomość Krakusa 29, wieczorek Maria. (4/274)  
TAPETY, materiały plimienne. Wyprowadz po likwidacyjnej. Piłkowska 118, lewa oficyna, telefon 215-37. (K. 655)  
KAMIEŃCIE — wille — parcele, Kraków — Katowice — Warszawa. Kupno! Sprzedaż! Zamiana! Kuk, Kraków, Piłkowska 19. (K. 9)  
SPRZEDAM dom przy ul. Solnej 9 i połowę domu Pomorska 57. Wiadomość Olkusz, skrzynka pocz. 27  
SPRZEDAM plac budowlany przy tramwaju. Oferty Dziennik Łódzki „Właściciel”.  
SAMOCHÓD „Wanderer” czterodrzewowy różnorodny, oszczędny, stan doskonały sprzedam. Ga-razie miejskie ul. 22 Lipca 26 u porhara.  
SPRZEDAMY motor 3 KM, transmisyje, stoly, szafy, regaly, balony szklane, naczynia laboratoryjne i inne. Telefon 141-63.  
MASZYNE do pisania portable Olimpia okazyjne, tanio sprzedam. Wiadomość tel. 216-74.  
ORZEWO budulcowe z rozbiórki domu i stodoły tanio do sprzedania. Wiadomość Dąbrowka koło Żelazna, Szyszczak.  
DENTYSTYCZNA wle-tarkę elektryczną kupię. Telefon 147-43.  
SPRZEDAM motocykl DKW 125, wiadomość Kl. Śleskiego 90, Pietraszew. skł.
- SPRZEDAM** natchmiast motocykl Zündapp 200, bardzo dobry. Dzwonić tel. 272-10.  
SPRZEDAM zastrzyki w butelki, zagraniczne, me-belki stylowe, Sienkiewicza 52-25. (K. 301)  
SAMOCHÓD DKW 700 kabriolet sprzedam. Zamienioła 15. (K. 302)  
CEGŁA rozbiórkowa — drzewo opałowe do sprzedania. Piotrkowska 116.  
SPRZEDAM maszynę do szycia gabinetową, An-drzeja 4-15.  
ZNANE w Łodzi Biuro Posrednictwa Nieruchomo-ści Plac Wolności 6 za łatwą szybko, solidnie, kupna, sprzedaż, wille, domów, placów, tele-fon 149-48. (K. 292)  
SPRZEDAM samochód reklamowy w bardzo do-brym stanie. Wiadomość Zeromskiego 31 (sklep)  
SPRZEDAM samochód DKW na chodzie, Włoc-kowskiego 23-1.  
MOTOCYKL 100 DKW na starter, stan bardzo dobry do sprzedania — Łódź, Sienkiewicza 29, skład apteczny.
- ZACPIAROW, PRACY**  
PIELĘGNIARKA lub pla-stunka potrzebna do zdro-wego niemowlęcia. Dzwonić: 214-23.  
POTRZEBNY zaraz dobry tokarz na roboty samo-chodowe. Zwirki 5.  
POTRZEBNA pomocnica domowa Nawrot 7-13.  
POTRZEBNA pomocnica domowa. Zeromskiego 37. m. 12a.  
GPIEKUNKA do dzieł gospodarskich potrzebna, dobre gotowanie, czysta, referencje. Warunki do-bre. Koseska Andrzeja 51 zgłoszenia w poniedziałek.  
POTRZEBNA pomocnica domowa Nawrot 7-13.  
POTRZEBNA pomocnica domowa. Zeromskiego 37. m. 12a.  
GPIEKUNKA do dzieł potrzebna, referencje Al. Kościuski 91, m. 9 od godz. 16-18.  
POTRZEBNA samodzielna, na cspolska do 2 osób — Stalina 29, m. 2a.  
POTRZEBNA natchmiast samodzielna pomocnica domowa „Sklep Szkolny” Narutowicza 44.
- POSZUKUJE** inteligentną kulturalną panią lat 30 do 40 kochającą dzieci, do samodzielnego prowa-dzenia domu. Warunki bardzo dobre. Łaskawe zgłoszenia do Dziennika Łódzkiego dla okazaleja legitymacji nr 1479.  
POTRZEBNA pracowni-ca domowa. Referencje Zamenhofa 6, m. 42a.  
POTRZEBNA pomocnica domowa. Kilińskiego 47, m. 13. (K. 303)  
RADIOTECHNIKA zdol-nego zatrudnić na stałe, samotnemu mieszkaniu i utrzymaniu zapewnione. Zgłoszenia: Łódź, Gdań-ska 17, sklep radiowy — W. Książniak. (K. 291)  
KRAWIECKI podreżny, uczniolewie zdolni po-trzebnii. Ruda — Lotnisko Dubois 67.  
**NAUKA I WYCHOW.**  
KURSY Stowarzyszenia Stenografów, Piotrkow-ska 85, zgłoszenia na ma-szynopisanie, stenografie, kszegowosc — grupy wyższe. (K. 120)  
KURSY kroju, szycia, modelowania przy IPR, Zapisy Piotrkowska 69, godz. 8-19. (K. 60)  
**NAUKA I WYCHOW.**  
ZAPISY na specjalizują-cy 3-miesięczny kurs kro-ju damskiego, dziedziczącego bielizny oraz robót na druczku IPR, Piotrkow-ska 24-7. (K. 65)  
KURSY kroju szycia mo-delowania — damskiego, dziedziczącego przy Instytu-cie Przemysłowo-Rzemie-ślniczym. Zapisy: gen. Świerczewskiego 17 (Ra-dwarska). (K. 61)  
**LOKALE**  
SAMOTNA osoba poszu-kuje pokoju umeblowane-go w śródmieściu. Oferty „Pielęgniarka”.  
ZAMIEŃCIE dwa mieszka-nia oddzielne wejścia, na pokój z kuchnią na pię-trze. Kolumny 31 (Choj-ny).  
ZAMIEŃCIE 3 pokoje wy-gody III piętro, Próchni-ka na 2 z kuchnią obię-tnie z ogródkiem przy tramwaju. Wiadomość — Próchnika 16a., krawiec.  
ZAMIEŃCIE domek z o-gródkiem Nowe — Złoty, Podjazdowa 7 na pokój z kuchnią w śródmieściu.  
2 POKOJE kuchnia z wy-godami w centrum Byd-goszczy zamienię na po-dobne w Łodzi. Wia-do-mość Łódź Daszyńskie-go 16, m. 23.  
KULTURALNY pan na stanowisku poszukuje wy-godnego pokoju. Zoba-wienia honoruje. Zgło-szenia pod „Kawaler” — Dziennik Łódzki. (K. 304)  
POKÓJ w Andrzejkowie k/Łodzi oddam. Oferty „Andrzejków” Dziennik Łódzki.  
STUDENT Politechniki poszukuje pokoju sublo-katorskiego. Oferty „Che-mia” Dziennik Łódzki.  
**ROZNE**  
WARSZAWSKA CEROW-NIA. Piotrkowska 117. Tel. 168-77. Ceruja wszel-ką garderobę. (K. 69)  
PRACOWNICA krawiecka wykonuje modne fasony męskie i damskie. J. Mi-łkoda, Dreznowska 12.  
ZGUBIONO odcinek wy-meldowania wydany w Łodzi dn. 3.11.49 r. z ul. Włocławskiego 52. Nazwi-sko Sześciński Wiktorja.  
RADIOOBIORNIKI nie-cłowe, bateryjne, lampy, transformatory napra-wiam szybko, tanio, fa-chowo. Piotrkowska 46.

Dnia 5 maja 1950 roku, zmarł po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie nasz Najukochańszy Mąż, Ojciec i Dzie-dek, przeżywszy lat 51 s. i p.

**Władysław Cieślak**  
KIEROWNIK SKLEPU PSS nr 542.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 maja 1950 r. o godz. 15.30 z kapłany przy szpitalu Wojewódz-kim, ul. Sierłaga 1/3, o czym zawiadamiają krewnych i znajomych, pogrzeb w świątku

**ZONA, SYNOWIE, SYNOWIE, WNUCZKA I WNUCZKI.**  
DWA pokoje kuchnia w oddzielnym domu z o-gródkiem, Julianów, za-mienię na podobne w śródmieściu. Oferty pod „21” Dziennik Łódzki.

POSZUKUJE pokoju z kuchnią. Zwrot kosztów. Oferty pod „3531” Dzien-nik Łódzki.

5-POKOJOWE mieszkanie z wygodami w Szczecinie zamienię na 2-3-pokojo-we w Łodzi. Oferty Dzien-nik Łódzki pod „Szczeci-cin”. (K. 309)

ZAMIEŃCIE 3 pokoje na 2 z kuchnią. Oferty „3801” „Czytelnik”, Piotrkow-ska 96.

KULTURALNY pan na stanowisku poszukuje wy-godnego pokoju. Zoba-wienia honoruje. Zgło-szenia pod „Kawaler” — Dziennik Łódzki. (K. 304)

POKÓJ w Andrzejkowie k/Łodzi oddam. Oferty „Andrzejków” Dziennik Łódzki.

STUDENT Politechniki poszukuje pokoju sublo-katorskiego. Oferty „Che-mia” Dziennik Łódzki.

WARSZAWSKA CEROW-NIA. Piotrkowska 117. Tel. 168-77. Ceruja wszel-ką garderobę. (K. 69)

PRACOWNICA krawiecka wykonuje modne fasony męskie i damskie. J. Mi-łkoda, Dreznowska 12.

ZGUBIONO odcinek wy-meldowania wydany w Łodzi dn. 3.11.49 r. z ul. Włocławskiego 52. Nazwi-sko Sześciński Wiktorja.

RADIOOBIORNIKI nie-cłowe, bateryjne, lampy, transformatory napra-wiam szybko, tanio, fa-chowo. Piotrkowska 46.

